

Spółki komandytowe mogą zniknąć z kodeksu

Projekt nowelizacji ustaw o podatkach dochodowych z 12 lutego 2013 r. to kolejna próba uszczelnienia systemu podatkowego. Ministerstwo chce też ograniczyć możliwości optymalizacji podatkowej. Czy opodatkowanie przy okazji tych zmian spółek komandytowych to dobry pomysł?

Andrzej Ladziński: Projekt zmian w PIT i CIT powinniśmy traktować nie tylko jako, zrozumiały z wielu względów, krok w kierunku uszczelnienia systemu podatkowego, lecz także jako próbę zwiększenia wpływów budżetowych poprzez wprowadzenie podwójnego opodatkowania dochodów komandytariuszy spółek komandytowych i akcjonariuszy spółek komandytowo-akcyjnych. Szczególnie negatywnym efektem tych zmian może być zaprzestanie prowadzenia działalności w formie prawnej spółki komandytowej, a w dalszej kolejności uczynienie z niej martwej instytucji prawnej.

Artur Cmoch: Zmiana zasad opodatkowania spółek komandytowych dotyczy ponad dziesięciu tysięcy podmiotów w Polsce. Jest to najbardziej popularna forma prowadzenia działalności gospodarczej dla małych i średnich firm. Z jednej strony pozwala na korzystanie z liniowej, 19-proc. stawki PIT, a z drugiej zapewnia wyłączenie odpowiedzialności majątkiem prywatnym za długi spółki. Jest to więc atrakcyjne połączenie spółki z o.o. i spółki osobowej.

Co proponuje ministerstwo?

A.C.: Ministerstwo proponuje, aby komandytariusze (wspólnicy, których odpowiedzialność majątkowa jest ograniczona) byli opodatkowani od wydatków z zysku takiej spółki, a także aby sama spółka była opodatkowana z tytułu osiągniętych dochodów. Z podatkowego punktu widzenia status spółki komandytowej po zmianach będzie taki sam jak spółki z o.o. To jest rewolucja profiskalna.

Jaki będzie efektywny poziom opodatkowania komandytariuszy?

A.C.: Poziom opodatkowania wzrośnie z 19 do 34 proc. Nie będzie to prosty wzrost obciążeń do 38 proc., ponieważ zakładam, że podobnie jak w przypadku spół-



Andrzej Ladziński

doradca podatkowy,
wspólnik zarządzający
GWW Tax

ek z o.o. podatek będzie płacony od kwoty netto, czyli po wypłacie z zysku.

Co z opodatkowaniem akcjonariuszy SKA?

A.L.: Projekt zmian w podatkach dochodowych nie jest tylko propozycją odebrania „prezentu”, jaki podatnicy otrzymali ze strony ministra finansów w postaci interpretacji ogólnej, która stwierdza, że opodatkowanie akcjonariuszy SKA następuje dopiero w momencie wypłaty im dywidendy. Ministerstwo idzie o krok dalej. Chce zarówno opodatkować dochód spółki komandytowo-akcyjnej w momencie jego osiągnięcia, jak i wprowadzić podwójne opodatkowanie w pierwszej kolejności spółki komandytowo-akcyjnej, a następnie jej akcjonariuszy w momencie wypłaty dywidendy.

Jakie są różnice w opodatkowaniu SKA i SK?

A.L.: Sytuacja prawna spółników SKA i SK jest, w świetle wspomnianej interpretacji ogólnej ministra finansów, diametralnie różna. Wspólnicy spółki komandytowej podlegają opodatkowaniu na bieżąco, od różnicy przychodów i kosztów osiągniętych przez spółkę komandytową. Wspólnicy SKA dopiero w momencie wypłacenia im dywidend.

Czy panów zdaniem należy robić z tych spółek podatników CIT?

A.L.: Nie ma tu prostej odpowiedzi. Jeśli chodzi o SKA, można taką propozycję rozważyć, ale przy założeniu zwolnienia z podatku wydatków z zysku. W przypadku SK propozycja MF wydaje się nie do końca przemyślana. Należy bowiem zwrócić uwagę na jedną istotną rzecz. Forma spółki komandytowej dopuszcza możliwość, i tak się dzieje w praktyce obrotu gospodarczego, że jej wspólnicy, mający status komandytariusza, angażują się osobiście w prowadzenie



Artur Cmoch

doradca podatkowy,
wspólnik zarządzający
GWW Tax

biznesu. W uproszczeniu można powiedzieć, że działalność SK to działalność gospodarcza osób fizycznych, prowadzona wspólnie, z różnym podziałem ról oraz odpowiedzialności. Zysk spółki jest więc wynikiem osobistego zaangażowania się tych osób w prowadzenie spraw spółki. Taka praktyka występuje np. w kancelariach prawnych, gdzie komandytariusze odpowiadają m.in. za relacje z klientami. Poza wynagrodzeniem za czynności związane ze świadczeniem pomocy prawnej mają udział w zysku, który jest odzwierciedleniem ich zaangażowania w bieżące funkcjonowanie SK.

Jaka będzie sytuacja po zmianach?

A.L.: Nastąpi drastyczne pogorszenie sytuacji komandytariuszy, czyli osób, które prowadzą działalność gospodarczą w taki sam sposób jak osoby fizyczne. Zostaną one ukarane za to, że chcą prowadzić działalność w większej skali, decydując się na współpracę z innymi osobami fizycznymi.

Jakie są możliwe wyjścia z tej sytuacji?

A.L.: Myślę, że wspólnicy SK, głęboko przekonani, że należy im się opodatkowanie dochodów tak jak osobom indywidualnie prowadzącym działalność gospodarczą, ostatecznie podejmą decyzję o wyborze innego modelu spółki: jawnej lub partnerskiej. Co więcej, po zmianach wpływów do budżetu się nie zwiększą, za to w sposób sztuczny zniknie z obrotu SK. Po wprowadzeniu projektu w życie będzie można z KSH wykreślić rozdział „Spółka komandytowa”. Dlatego należy zrezygnować z proponowanej zmiany jako sztucznie ograniczającej udział spółek komandytowych w obrocie prawnym. Jeśli chodzi o SKA, sytuacja wygląda nieco inaczej. Jeśli minister finansów zamierza jedynie wyeliminować nega-

tywne skutki własnej interpretacji ogólnej, wystarczyłoby na przykład przesądzić, że dochód wspólników SKA podlega opodatkowaniu w momencie jego osiągnięcia, a nie wypłaty. Technicznie możliwe byłoby również uczynienie ze SKA płatnika podatku od dochodów jej wspólników, co zapewne uprościłoby pobór tego podatku.

A.C.: Propozycja zmian w SK jest niezrozumiała, ponieważ spółka komandytowa nie jest wykorzystywana do działań optymalizacyjnych. Z punktu widzenia możliwości wykorzystania spółki do działań optymalizacyjnych jest to spółka zbliżona do spółki jawnej.

Czy wystarczy zmienić formę spółki z komandytowej na jawną i efekt podatkowy będzie taki sam?

A.C.: Efekt podatkowy będzie taki sam. Problem polega na tym, że w spółce jawnej wszyscy wspólnicy mają nieograniczoną odpowiedzialność, wszyscy mają prawo reprezentowania spółki. Aspekty prawne mogą więc przeważać szalę na rzecz pozostania w formie spółki komandytowej, mimo że sytuacja podatkowa wspólników znacznie się pogorszy. Nie wykluczone, że resort liczy na brak reakcji podatników.

A.L.: W mojej ocenie różnica 15 proc. podatku jest zbyt duża, aby pozostać przy SK.

Czy zmiany nie zachwieją jednak systemem spółek?

AC: Ta zmiana może wprowadzić duży bałagan. Gdy fiskus zbyt mocno przykręca śrubę podatkową, rośnie ich determinacja, aby uniknąć skutków zmian. Oznacza to zwiększone wysiłki przedsiębiorców i ich doradców, aby maksymalnie wykorzystać czas do końca roku i opracować strategię działania, która pozwoli na opodatkowanie na dotychczasowym poziomie.